

Mikołaj Rej: Proemium, to jest krótki wywód, co ty księgi w sobie zamykają

Bo jako inszy narodowie o nas, o Polakoch, piszą, iż trudno ma być który naród tak z przyrodzenia do każdego obaczenia tak przykłonny, jako jest naród nasz polski, na którąkolwiek stronę staranie a ćwiczenie swe będzie obrócić chciał – pisał Mikołaj Rej w „Proemium” do „Żywota człowieka poczciwego”.

Starzy oni filozofowie zacni pogańscy, nie wiedząc nic ani o Bogu, ani o wolej bożej, ani o zakonie Jego, tylko się tak przyrodzonymi cnotami sprawując, kto czytał ich sprawy, może się iście podziwować, pomyśliwszy sobie, co to byli za ludzie, a jako cnotliwych, pobożnych a poczciwych obyczajów i używali, i w nich się zachowywali. Ale iż świat jako jest odmienny i z dziwnymi sprawami swymi, to już jawnie a prawie na oko widzimy, że za odmiennością czasów jego i dziwniejszy ludzie nastawają, i dziwnie się mieszają z obyczajami swymi. A ma li się prawda rzec, za łaską bożą, acz i prawa Pańskie, i prawa wedle biegu świata tego słusznie postanowione a znacznie objaśnione mamy, przedsię co dalej, to w gorsze a w zawikłańsze się sprawy i wdawamy, i bezpiecznie ich używamy, a trudno się już ty koła leda jako zahamować mają; a to nam wszystko rozumki nasze nowo wymyślne, omylne postawki, pycha a słówka przekęśowane czynią. Czego nie tak przodkowie naszy używali, co się i z starego pisma ich ukazuje, iż po prostu mówili, ale statecznie przy tym, co ich poczciwemu stanowi należało, i stali, i mocno tego używali. A iż wszyscy narodowie języki swymi sprawy, cnoty i poczciwe obyczaje dla pohamowania

swowolnego przyrodzenia ludzkiego i pisali, i na piśmiech potomkom swym zostawiali, jednochmy my, Polacy, w swym języku prawie zadrzemali, a mało pisma mamy, które by nas wżdy też czasem pohamować mogło, jako bychmy wżdy w roztropnej słuszności spraw, zwyczajów i postępków swych pocziwie używać mogli.

Bo jako inszy narodowie o nas, o Polakoch, piszą, iż trudno ma być który naród tak z przyrodzenia do każdego obaczenia tak przykłonny, jako jest naród nasz polski, na którąkolwiek stronę staranie a ćwiczenie swe będzie obrócić chciał. A gdyż o to nic nie dbają ci, które Pan Bóg i naukami ozdobić i ubłogosławić raczył, aby pisaniem swym albo rozważnym upominaniem swym ludzi przestrzegali z ich powinności, tedy wżdy niech kamienie woła. Tedy mi się z tej przyczyny zdało, acz prostakowi a nieuczonemu, przypatrując się sprawom a obyczajom ludzkim, nasłuchawając się też częstokroć, co pocziwi między sobą ganią, a przy czym też słusznie przestawają, a co słusznie pochwalono i poganiono być może, aby się też wżdy co o tym napisało, jako by też wżdy pocziwy Polak, gdyż to każdy słusznie zeznać musi, iż jest z przyrodzenia cnotliwy, swe sprawy a swe pocziwe postęпки stanowić i ku jakiemu by je końcowi rozważeniem rozumu przywodzić miał, i jako jest powinien w nich się i zachować, i stanowić, aby umiał. A tak to małe napisanie, które się zamyka w tych to księgach o pocziwym zachowaniu, o cnotliwym stanowieniu żywota człowieka pocziwego, podawam ci przed oczy twoje, mój miły, ślachtetny Polaku, acz prostym szyrmem, ale da li Bóg życzliwym, od prostego napisane.

Ale gdyż cię Pan Bóg obdarzyć raczył z przyrodzenia roztropnym baczeniem, tak jako to i ini narodowie zeznawają, tak rozumiem, że sobie ostatka z swego uważonego rozmysłu dołożyć będziesz umiał i sławę, i myśl spokojną, i żywot pocziwy, i Panu Bogu wdzięczną ofiarę,

jako żeś się o to starać powinien, okazać i uczynić będziesz umiał. Co inaczej być nie może, jedno iż musisz temu swowolnemu osłowi, a temu tępemu ciału swemu ująć obroku, a dodawać mu ostróg i przypatrować mu często munsztuku, aby swowolnie nie bujało. A tak, gdy będziesz ty księgi czedł, tedy wiedz, iż są na trzy części rozdzielone. Pirwsza część jest od urodzenia człowieka, jakie są przypadki jego i jakie ma być ćwiczenie i wychowanie jego aż do lat średnich jego. Druga część jest od średnich lat jego, jaka ma być sprawa około niego i jakie mają być postęпки jego i stanowienie pocziwego żywota jego. Trzecia część jest, gdy już przydzie do wieku ostateczniejszego a do pocziwych a szedziwych lat swoich, jako też tam już ma w rozmyślnym żywocie swoim, a w pocziwej powinności swojej, a w bojaźni bożej stanowić ony wdzięczne, spokojne a szedziwe czasy swoje, a jako się nie ma lękać ani przypadków żadnych tego świata, ani szedziwości swej, ani onego ostateczniejszego strachu, który nas już ma doprowadzić do inszego królestwa a do inszych rozkoszy, niżli są świata tego. Co tak rozumiem, iż cztąc powoli, lepiej to będziesz umiał rozważyć, niżli jakoć tu jest krótko wywiedziono. Vale.

Mikołaj Rej



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego